

Monopol zaskarżony

KORPORACJE

Rzecznik praw obywatelskich zaskarży dziś do Trybunału Konstytucyjnego 20 przepisów ustaw, które przewidują obowiązkową przynależność do samorządów zawodowych

DANUTA FREY TOMASZ PIETRYGA

- Są niezgodne z art. 20 Deklaracji praw człowieka, który głosi, że nikogo nie można zmuszać do przynależności do jakiegokolwiek ugrupowania, oraz z art. 17 i innymi artykułami konstytucji - ocenia Janusz Kochanowski. - Konstytucja ani w tym artykule, ani w żadnym innym nie nakłada obowiązku przynależności do żadnej korporacji zawodowej.

Konstytucja nic nie mówi

RPO uważa, że art. 17, który niesłusznie traktuje się jako podstawę korporacjonizmu w Polsce, nic takiego nie mówi. Przewiduje jedynie, że można tworzyć samorzady zawodowe reprezentujące osoby zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad wykonywaniem tych zawodów. Nie można tego rozumieć jako obligatoryjnego wymogu, a zwłaszcza zakazu wykonywania zawodu poza korporacją.

- Kwestionuję taką, powszechną, niestety, obecnie, interpretację. Nie wymaga tego również sprawowanie pieczy nad należytych wykonywaniem zawodu. Możliwe jest przecież funkcjonowanie alternatywnych organizacji samorządowych bądź wprowadzenie przepisów umożliwiających taką pieczę i np. odpowiedzialność dyscyplinarną również osób niezrzeszonych - uważa Kochanowski.

Korporacje, stowarzyszenia są niezbędnym elementem społeczeństwa obywatelskiego. Doszliśmy jednak do sytuacji, w której to właśnie korporacje zawodowe ustalają wiążące reguły wykonywania określonych zawodów lub prowadzenia działalności, decydują o dostępie do wielu zawodów i mogą wykluczać z nich, niejednokrotnie bezpowrotnie, na całe życie, np. z powodu niepłacenia składek.

To wszystko ogranicza konstytucyjne wolności obywateli, jak prawo wyboru zawodu. W efekcie mamy np. w Polsce na 100 tys. mieszkańców 69 adwokatów i radców prawnych, podczas gdy w Hiszpanii 260, we Włoszech - 225. Ograniczony dostęp ma tymczasem wpływ np. na ceny świadczonych usług.

Samorzady krytykują

- Inicjatywa zaskarżenia do TK przepisów na podstawie art. 20 Deklaracji praw człowieka nie jest zaskakująca. Rzecznik kieruje się kolejny raz osobistą niechęcią do niezależnych i samorządnych instytucji, jakimi są samorzady zawodów zaufania publicznego - twierdzi Piotr Sendeci, dziekan lubelskich adwokatów. Dodaje, że oparcie skargi na domniemanej sprzeczności polskich przepisów z art. 20 deklaracji z 1948 r. jest całkowitym nieporozumieniem. Jakkolwiek wpływu tego aktu na kształtowanie ochrony praw człowieka nie sposób przecenić, to jednak nie był on i nie jest powszechnie akceptowanym prawem międzynarodowym, ale jedynie traktuje się go jako swoiste prawo zwyczajowe.

Zdaniem Joanny Agackiej-Indeckiej, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, w większości krajów europejskich przynależność do samorządów zawodowych jest traktowana nie jako obciążenie, ale ochrona ich członków, w tym wypadku adwokatów, przed imperium państwowym. Kiedy adwokat reprezentuje obywatela przed sądami w sprawach przeciwko władzy państwowej, np. karnych, dobrze jest, jeżeli ma ochroną swojego samorządu. Nie chodzi tu jednak o wzmocnienie prawników, ale o obywateli, których reprezentujemy, i to jest istota tego obowiązku - mówi szef NRA.

Zadowoleni tymczasem są młodzi prawnicy. - Czekaliśmy na ten wniosek. To znakomity pomysł i punkt wyjścia do zniesienia monopolu nie tylko w zawodach prawniczych, ale i wielu innych zawodach korporacyjnych - uważa Grzegorz Maj ze stowarzyszenia Fair Play. Dodaje, że uwzględnienie wniosku będzie miało same pozytywne skutki: swobodę świadczenia usług, a dla klientów lepszą ich jakość i niższe ceny. Takie skutki nastąpiły po zniesieniu monopolu samorządu biegłych rewidentów w Wielkiej Brytanii. - Zniesienie monopolu oznacza, że w jednym zawodzie będzie mogło funkcjonować wiele samorządów. To korporacje będą musiały się starać o swoich członków, a nie nakładać na nich ograniczenia czy daniny - uważa Maj.

W opinii Ryszarda Piotrowskiego, konstytucjonalisty z Uniwersytetu Warszawskiego, istnienie samorządów zaufania publicznego jest podyktowane ochroną interesu publicznego i dopiero TK może ocenić, czy rozwiązania, które przewidują obowiązek przynależności do korporacji, są zgodne z konstytucją czy nie. - Problem postawiony przez RPO z pewnością zasługuje na rozstrzygnięcie przez TK. Wątpliwości, które rzecznik formułuje, uważam za zasadne - mówi.

Co jeszcze kwestionuje rzecznik

Rzecznik zaskarżył do Trybunału również przepisy, które przewidują karę dyscyplinarną pozbawienia prawa do wykonywania zawodu bez możliwości ponownego ubiegania się o wpis. W jego opinii jest to nieproporcjonalna ingerencja w wolność wykonywania zawodu. Tworzą się grupy interesu, które nie tylko każą sobie płacić za ich utrzymywanie, ale także stosują nieproporcjonalne sankcje dyscyplinarne za niepłacenie. Sąd korporacyjny ma większe kompetencje niż sąd powszechny. Podczas gdy kodeks karny przewiduje, że sąd karny może orzec zakaz wykonywania zawodu od roku do lat dziesięciu, sąd korporacyjny ma kompetencję do dożywotniego pozbawienia prawa wykonywania zawodu. Nie do pogodzenia z zasadą wolności pracy jest sytuacja, w której przepisy ustawowe nie stwarzają żadnych szans powrotu do zawodu - twierdzi rzecznik w liczącym 43 strony wniosku do TK.